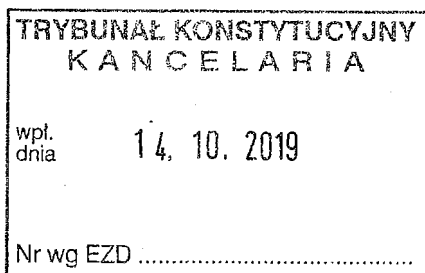


Alicja Kłos - Radca Prawny
ul. Szpitalna 1/4 88-200 Radziejów
kom. 785 187 683 kom. 785 187 685

Radziejów, 08.10.2019 r.



Trybunał Konstytucyjny

Al. Jana Christiana Szucha 12A

00-918 Warszawa

Skarżący: P

w R

, NIP , reprezentowana przez radcę prawnego Alicję Kłos, wpisaną na listę radców prawnych prowadzoną przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Toruniu nr wpisu: Tr(W)-221

SKARGA KONSTYTUCYJNA

dotycząca wyroku z czerwca 2019r. Sądu Okręgowego w P w sprawie , doręczonym pełnomocnikowi skarżącego 11 lipca 2019r.

Działając w imieniu skarżącego P

w R z powołaniem się na udzielone pełnomocnictwo szczególne (w załączeniu), na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (dalej jako: u.o.t.p.p.t.k.) wnoszę o:

1. stwierdzenie niezgodności art. 292 w zw. z art. 172 § 1 w zw. z art. 285 § 1 i 2 w zw. z art. 305⁴ w zw. z art. 352 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r.- Kodeks cywilny (dalej jako k.c.) z art. 2, art. 21 ust. 1 i 2 , art. 25 ust. 4, art. 31 ust. 2 i 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 37 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1, 2 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

- w zakresie w jakim umożliwiają nabywanie przez zasiedzenie służebności przesyłu w dobrej wierze w przypadku braku decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości lub art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, a także:

- w zakresie w jakim umożliwiają doliczenie posiadania przez przedsiębiorstwa energetyczne wykonywanego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., do okresu korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego z trwałego i widocznego urządzenia w sposób odpowiadający służebności przesyłu po dniu 3 sierpnia 2008 r., potrzebnego do nabycia służebności przesyłu przez zasiedzenie z pominięciem zawieszenia biegu zasiedzenia służebności przesyłu na nieruchomości skarżącego, któremu przywrócono własność wywłaszczonych nieruchomości po przemianach ustrojowych Państwa Polskiego po 1989r., zgodnie z ustawą z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1169 ze zm.), a który to właściciel został pozbawiony możliwości dochodzenia zwrotu własności swojej nieruchomości z uwagi na obowiązujące przepisy prawne w PRL oraz uwarunkowania polityczne, co skutkowało zawieszeniem biegu zasiedzenia służebności gruntowych a następnie służebności przesyłu do czasu przywrócenia własności bądź przyznania nieruchomości zamiennej w postępowaniu regulacyjnym przed Komisją Majątkową.

2. orzeczenie na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania przed Trybunałem.

UZASADNIENIE

I. Ustalenia faktyczne stanowiące podstawę skargi konstytucyjnej:

Skarżący P w R w sprawie
 przeciwko E Sp. z o.o. z siedzibą w P wystąpiła do Sądu Rejonowego w
 M z pozwem o bezumowne korzystanie z nieruchomości, na której posadowione są bez
 zgody skarżącego - właściciela, któremu przywrócono własność tejże nieruchomości w stanie
 wolnym od obciążeń (nabycie pierwotne) - po przemianach ustrojowych Państwa Polskiego po
 1989r. – na podstawie orzeczenia z czerwca 1994r. Komisji Majątkowej w Warszawie nr
 , zgodnie z art. 61 ust. 1 pkt 2) ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa
 do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1169 ze zm.).

W toku korespondencji przedsądowej, podnosząc zarzut zasiedzenia służebności
 przesyłu w dobrej wierze E Sp. z o.o. nie określiła podstaw, które uprawniałyby ją
 do utrzymywania na nieruchomości skarżącego linii E Sp.
 z o.o. nie legitymuje się żadnym tytułem prawnym w zakresie korzystania z nieruchomości
 skarżącego. Brak jest również wpisu do działu III księgi wieczystej.

dowód: pozw z .08.2016r.

W odpowiedzi na pozew E Sp. z o.o. wniosła o oddalenie powództwa wskazując, że na nieruchomościach skarżącej posadowione są należące do E Sp. z o.o. linie a przedmiotowe nieruchomości do czasu ich przekazania skarżącej były własnością Skarbu Państwa, dlatego też infrastruktura posadowiona została de facto przez właściciela na własnych gruntach, gdyż w tym okresie państwowe osoby prawne wykonywały jedynie uprawnienia wynikające z własności państwowej. Podniesiono zarzut zasiedzenia służebności przesyłu w terminie 20 lat od chwili objęcia w samoistne posiadanie tych urządzeń przez P w B oraz zarzut nabycia służebności z mocy prawa.

Sąd Rejonowy w M przekazał sprawę do dalszego rozpoznania do Sądu Rejonowego w P, który z kolei oddalił powództwo popierając twierdzenia pozwanego uznając, iż E Sp. z o.o. nabyła służebność przesyłu na działce objętej pozvem poprzez zasiedzenie w dobrej wierze.

dowód: wyrok z .04.2017r. wraz z uzasadnieniem

Sąd Rejonowy uznał zatem, iż pomimo braku istnienia w systemie prawnym w Polsce w latach 1965 - 2008 przepisów dotyczących służebności przesyłu, faktyczne korzystanie z nieruchomości w zakresie służebności gruntowej odpowiadającej w treści służebności przesyłu oznacza posiadanie służebności, uprawniające do jej zasiedzenia. Tym samym Sąd Rejonowy przyjął, iż do okresu zasiedzenia służebności przesyłu można również doliczyć okres posiadania służebności gruntowej sprzed 03.08.2008r.

Skarżący nie zgadzając się z wyrokiem Sądu Rejonowego w P złożył apelację do Sądu Okręgowego w P Wskazano w niej na naruszenie art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. oraz art. 61 i art. 63 ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1169 ze zm.), art. 292 zdanie 2 k.c. w zw. z art. 172 k.c., art. 172 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 292 zdanie drugie k.c. w zw. art. 245 § 2 k.c. oraz w związku z art. 305² k.c. i art. 352 § 1 i 2 k.c. oraz 7 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c. w zw. z art. 234 k.p.c.

Skarżący zakwestionował zarzut zasiedzenia wskazany przez E Sp. z o.o. podnosząc okoliczności związane z wywłaszczeniem skarżącego i brakiem możliwości zasiedzenia służebności, gdy skarżący nie miał możliwości wykonywania praw właściciela nieruchomości wywłaszczonej.

W toku postępowania wskazano na uchwałę w pełnym składzie Izby Cywilnej III CZP 30/07: „Władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa, uzyskane w ramach sprawowania władztwa publicznego, może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia. Zasiedzenie jednak nie bieгло, jeżeli właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości (art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c.).”

dowód: apelacja skarżącego z .06.2017r.

Sąd Okręgowy w P oddalił apelację skarżącego podzielając ustalenia Sądu Rejonowego i w sposób bardzo lakoniczny ocenił zarzuty skarżącego, pomijając wywłaszczenie skarżącego i odzyskanie przez niego własności zagarniętej w okresie PRL w sposób bezprawny. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, iż postępowanie regulacyjne prowadzone w celu odzyskania nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa nie mogło skutkować przerwaniem biegu zasiedzenia.

Niniejsza skarga konstytucyjna zostaje złożona w związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy w P w sprawie wyroku z .06.2019r., które zostało doręczone pełnomocnikowi skarżącego w dniu 11.07.2019r.

dowód: wyrok z .06.2019r. Sądu Okręgowego w P z uzasadnieniem i dowodem doręczenia

Postanowienie Sądu Okręgowego w P z .06.2019r. jest orzeczeniem ostatecznym w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji RP.

Podstawę skargi konstytucyjnej stanowi wykładnia kwestionowanych przez Sąd Okręgowy w P przepisów, w zakresie w jakim umożliwiają doliczanie przez E

Sp. z o.o. posiadania po dniu 1 lutego 1989 r., do okresu korzystania, swojego korzystania jako przedsiębiorcy przesyłowego z trwałego i widocznego urządzenia w sposób odpowiadający służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r., potrzebnego do nabycia służebności przez zasiedzenie w dobrej wierze. Ponadto naruszone zostało prawo własności poprzez wywłaszczenie w okresie PRL a następnie zwrot nieruchomości wywłaszczonych z trwałym obciążeniem i biegnącym okresem zasiedzenia od 1991 r., mimo że zwrot nieruchomości nastąpił po 1994r.

Rozumowanie Sądów I i II instancji oparte jest na wykładni prawotwórczej Sądu Najwyższego i narusza szereg przepisów Konstytucji RP oraz art. 1 Protokołu dodatkowego do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Wykreowana przez Sąd Najwyższy instytucja służebności gruntowej odpowiadającej w swej treści służebności przesyłu w rzeczywistości narusza zasadę nie działania prawa wstecz, zasady pewności prawa oraz zasadę zaufania obywateli do działania Państwa.

Należy bowiem wskazać, iż w okresie od dnia 1 stycznia 1965 r. do dnia 3 sierpnia 2008 r. nie było podstaw do ustanawiania służebności przesyłu, a tym samym nie istniała możliwość jej zasiedzenia w jakimkolwiek zakresie. Jedynie zaś błędna wykładnia przepisów po pojawieniu się w dniu 17 stycznia 2003 r. uchwały Sądu Najwyższego (sygn. akt: III CZP 79/02), spowodowała iż orzecznictwo sądów powszechnych chroni interesy Skarbu Państwa oraz przedsiębiorców przesyłowych, co nastąpiło wbrew zamkniętemu katalogowi ograniczonych praw rzeczowych wskazanemu w księdze drugiej k.c.

Ustawodawca rezygnując z instytucji służebności gruntowej odpowiadającej w treści służebności przesyłu, pozostawił możliwość regulowania ograniczeń prawa własności wynikających z przebiegu urzędzeń na podstawie przepisów administracyjnych, zatem brak decyzji administracyjnej nie pozwala na przyjęcie prawotwórczej wykładni Sądu Najwyższego.

Wyżej wskazana uchwała zaskoczyła właścicieli nieruchomości, którzy nie mogli rozpocząć skutecznych działań w obronie prawa własności przeciwko ekspektatywie przedsiębiorców przesyłowych, z uwagi na nieistnienie przez pewien okres czasu w systemie prawnym instytucji służebności przesyłu oraz powszechny brak wiedzy o zamiarach ustawodawcy sfinalizowanych w roku 2008. Innymi słowy nie można się bronić przed czymś czego się nie przewiduje zwłaszcza w okresie odzyskiwania własności nieruchomości odebranej kilkadziesiąt lat wcześniej. Skarżący z ostrożności procesowej zakwestionował również następstwo prawne E sp. z o.o. Możliwości ograniczenia prawa własności w poszczególnych ustawach, nie uzasadnia możliwości ograniczenia przez wykładnię Sądu Najwyższego.

Ponadto Sąd Najwyższy w sposób całkowicie mylny przyjął, iż jest związany stanem faktycznym ustalonym w sprawie, iż nieruchomość objęta wnioskiem została skarżącemu przyznana jako nieruchomość zamienna. Jest to całkowicie niezrozumiałe jako podstawa do nieprzyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, gdy stan faktyczny ustalony w sprawie i potwierdzony przez Sądy powszechne przyjmuje, iż nieruchomość została przywrócona skarżącemu zgodnie z orzeczeniem Komisji Majątkowej.

II. Ocena prawna niekonstytucyjności wskazanych przepisów:

Zważywszy, że Trybunał Konstytucyjny nie orzeka o konstytucyjności przepisów, ale norm prawnych (vide wyrok TK z 15 grudnia 2008 r., P 57/07, OTK-A 2008, Nr 10, poz. 178, postanowienia TK z: 13 października 2008 r., SK 20/08, OTK ZU m 8/A/2008, poz. 146; 28 lutego 2012 r., SK 27/09, OTK ZU m 2/A/2012, poz. 20; a także wyrok TK z 1 lipca 2008 r., SK 40/07, OTK ZU m 6/A/2008, poz. 101), a te z kolei nie istnieją bez interpretacji, w orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się dopuszczalność kontroli konstytucyjności oznaczonego rozumienia przepisów pod warunkiem, że ma ono charakter: a) stały, b) powszechny oraz c) jednoznaczny (vide wyrok z 8.12.2009 r., SK 34/08, OTK-A 2009, Nr 11, poz. 165 i powołane tam orzecznictwo). Jak wielokrotnie akcentował Trybunał Konstytucyjny, okoliczność taka ma miejsce, gdy rozumienie to ukształtowało się wskutek działalności Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, których uchwały - z racji mocy autorytetu i jego pozycji ustrojowej - są uwzględniane w judykaturze (vide wyroki TK: z 27 października 2010 r., K 10/08, z 7 marca 2007 r., K 28/05, OTK-A 2007, Nr 3, poz. 24; z 28 października 2003 r., P 3/03, OTK-A 2003, Nr 8, poz. 82).

Jak wynika z powyższego, zakwestionowana niniejszą skargą konstytucyjną norma prawna dekodowana z art. 292 w zw. z art. 172 § 1 w zw. z art. 285 § 1 i 2 w zw. z art. 352 § 1 k.c., spełnia wszystkie wymienione wyżej warunki. Wykładnia ta począwszy od uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. akt: III CZP 79/021 ma charakter stały, powszechny i jednoznaczny - konsekwentnie prezentowana jest w orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych wszystkich apelacji. Nie budzi więc wątpliwości, że konsekwentna praktyka stosowania prawa - kwestionowanych przepisów - w sposób bezsporny ustaliła ich powszechnie obowiązującą wykładnię, a wprost ujętą w petitum niniejszej skargi konstytucyjnej (vide wyrok TK z 3.12.2000 r., SK 10/99, OTK 2000, Nr 8, poz. 300). To zaś implikuje możliwość poddania kontroli konstytucyjnej zakwestionowanych przepisów w zakresie wskazanym w niniejszej skardze.

Nie zmienia tego również fakt, iż w odniesieniu do pytań P 28/13 i P 47/13 Trybunał Konstytucyjny umorzył postępowanie, ze względu na przerwanie jednolitej wykładni Sądu Najwyższego uchwałą 7 sędziów z dnia 8 kwietnia 2014 r. (sygn. akt: III CZP 87/13). Zważyć zatem należy, iż wspomniana uchwała dotyczy stanu faktycznego, w którym istniała decyzja wywłaszczeniowa wydana na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, a która stanowiła tytuł prawny do wykonywania uprawnień przez przedsiębiorstwo przesyłowe, wykluczając tym samym możliwość zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej w treści służebności przesyłu.

Niemniej w większości wypadków w Polsce stan faktyczny dotyczy sytuacji, w której brak jest decyzji administracyjnej, dlatego też w takim zakresie Sąd Najwyższy a za nim sądy powszechne przyjęły wykładnię, pozwalającą ograniczyć prawo własności w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami i zasadami Konstytucji RP. Stąd też nie można przyjąć, iż umorzenie postępowania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawach dwóch w/w pytań prawnych było prawidłowe, bowiem w przypadkach gdy przedsiębiorca przesyłowy nie może wylegitymować się decyzją administracyjną wykładnia Sądu Najwyższego jest stała, powszechna i jednolita.

Wobec skarżącego nie dość, że nie było takiej decyzji do tego był on pozbawiony prawa własności w okresie PRL i w czasie, gdy dochodził zwrotu swojej własności przypisano mu bieg terminu do zasiedzenia służebności przesyłu zanim taka służebność została uregulowana w kodeksie cywilnym.

W kwestii w jakim ewoluowała instytucja służebności przesyłu należy wskazać, iż:

1. W okresie od dnia 1 stycznia 1947 r. do dnia 31 grudnia 1964 r. w Polsce znana była służebność przesyłu jako szczególny rodzaj służebności gruntowej. W dekrete z dnia 11 października 1946 r.- prawo rzeczowe istniał art. 175, zgodnie z którym "służebność może być ustanowiona także na rzecz każdorazowego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa.

Do takiej służebności stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych". Przedsiębiorca korzystający z urządzeń przesyłowych mógł zatem uzyskać tytuł do korzystania z cudzej nieruchomości na własne cele, zabiegając o ustanowienie na swoją rzecz tego rodzaju prawa. Mógł także objąć w posiadanie cudzą nieruchomość w zakresie odpowiadającym jej treści, a wykonywanie aktów świadczących o posiadaniu u służebności doprowadziłoby do jej zasiedzenia, gdyby trwało to przez odpowiednio długi okres.

2. W art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, (obowiązującej od dnia 5 kwietnia 1958 r.), ustawodawca przewidział możliwość ograniczenia właściciela nieruchomości aktem administracyjnym o charakterze wywłaszczeniowym w jego prawie własności, w celu umożliwienia przedsiębiorcom korzystającym z urządzeń przesyłowych rozwinięcia ich infrastruktury technicznej, dzięki której zaspokajają potrzeby społeczne w zakresie zaopatrzenia w wodę, energię albo umożliwienia im świadczenia usług telekomunikacyjnych.

Oznacza to, że między dniem 5 kwietnia 1958 r. a dniem 31 grudnia 1964 r. ograniczenie prawa własności ustanawiane decyzją administracyjną w celu umożliwienia w celu umożliwienia wykorzystania nieruchomości na cele przesyłowe występowało w systemie prawnym formalnie obok służebności przesyłu.

3. Ustawą z dnia 23 kwietnia 1964 r. przepisy wprowadzające kodeks cywilny, wart. III pkt 3 uchylono prawo rzeczowe- dekret z dnia 11 października 1946 r., z wyjątkiem przepisów art. 14-27, 190-249, 290-293, 295 oraz art. 114, 115, 118-120, 122-126, 300 § 2 w zakresie ksiąg wieczystych i hipoteki. Ustawa ta weszła w życie w dniu 1 stycznia 1965 r. Zatem w okresie od dnia 1 stycznia 1965 r. do dnia 3 sierpnia 2008 r. system prawny w Polsce nie tworzył podstaw do ustanawiania służebności przesyłu w kształcie odpowiadającym służebności unormowanej wart. 175 dekretu z dnia 11 października 1946 r.- Prawo rzeczowe albo w art. 305¹ k.c.

4. Niemniej jednocześnie w każdej kolejnej ustawie wywłaszczeniowej ustawodawca przewidział instytucje tożsame ze względu na charakter i konstrukcję z ustaloną w art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, która została uchylona z dniem 1 sierpnia 1985 r. Mianowicie były to przepisy zawarte w art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, która weszła w życie w dniu 1 sierpnia 1985 r., a następnie uchylona z dniem 1 stycznia 1998 r. oraz art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1998 r. i obowiązuje do dzisiaj.

5. Przed nowelizacją kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, polegającą na dodaniu w księdze II w dziale III rozdziału III dotyczącego służebności przesyłu (art. 305¹ - 305⁴ k.c.), która weszła w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r., pojawiła się uchwała SN z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. akt: III CZP 79/022, w której wyrażono pogląd o możliwości nabycia przez zasiedzenie, służebności gruntowej odpowiadającej w swej treści służebności przesyłu, na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej, którą należy zidentyfikować.

Pogląd ten był powtarzany w kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz w orzecznictwie sądów powszechnych. Niemniej w kolejnych orzeczeniach dopuszczono również możliwości nabycia przez zasiedzenie przed dniem 3 sierpnia 2008 r., służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, ustanawianej nie na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości władnącej, bo jej w ogóle nie można identyfikować, ale bezpośrednio na rzecz Skarbu Państwa (do dnia 1 lutego 1989 r.) albo przedsiębiorcy przesyłowego (od dnia 1 lutego 1989 r.)- vide uchwała SN z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/083,

postanowienie SN z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. akt: II CSK 289/12. Tym samym należy podkreślić, że skoro według Sądu Najwyższego nie trzeba wskazywać nieruchomości władnącej, służebność ta faktycznie staje się służebnością osobistą, której nie można przecież nabyć w drodze zasiedzenia.

Powołana wykładnia Sądu Najwyższego, niesłusznie przewiduje instytucję zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej w swej treści służebności przesyłu i to w dodatku na zarzut procesowy nie rodzący skutków konstytutywnego wpisu w księgach wieczystych, ani prawnie - podatkowego. Do tego umożliwia się doliczenie tego okresu posiadania tzw. służebności gruntowej odpowiadającej w swej treści służebności przesyłu do zasiedzenia służebności przesyłu już w okresie 3 lat od daty wprowadzenia nowego ograniczonego prawa rzeczowego do katalogu praw w systemie prawa cywilnego.

Brak zasadności przyjmowania w/w wykładni związany jest z faktem, iż:

a) w księdze drugiej kodeksu cywilnego istnieje zasada numerus clausus praw rzeczowych, zatem uczestnicy obrotu prawnego mogą posługiwać się jedynie zamkniętym katalogiem instytucji, który ustanowił prawodawca, nie zmieniając ich treści, charakteru i konstrukcji. Wykładnia Sądu Najwyższego narusza wskazaną zasadę;

b) służebność gruntowa może być ustanawiana wyłącznie na rzecz właściciela innej nieruchomości władnącej i to wyłącznie w celu zwiększenia jej użyteczności kosztem zmniejszenia użyteczności nieruchomości obciążonej - a więc służebność ta dotyczy jedynie relacji sąsiedzkich.

Służebność przesyłu zawiązać się może natomiast między zupełnie innymi podmiotami - przedsiębiorcą przesyłowym, a nie właścicielami pozostającym w sąsiedzkich relacjach, przez co spełnia całkowicie odmienne funkcje niż służebność gruntowa, gdyż służebność taka nie służy zwiększeniu użyteczności nieruchomości sąsiada. Zatem służebność gruntowa nie może być wykorzystywana dla ułatwiania jakiegokolwiek działalności gospodarczej kosztem chronionego w Konstytucji RP i w art. 1 Protokołu dodatkowego do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności prawa własności. Z pewnością również nie służy to wbrew twierdzeniom przedsiębiorstw przesyłowych ochronie interesu publicznego;

c) o istnieniu służebności o treści podobnej do służebności przesyłu nie mieli świadomości zarówno właściciele nieruchomości, jak i same przedsiębiorstwa przesyłowe. Brak bowiem przepisu o treści jaką miał art. 175 prawa rzeczowego, z pewnością utwierdzał w przekonaniu, iż nie ma możliwości nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu.

Zdawano sobie jednocześnie sprawę z faktu istnienia ustaw wyłączeniowych, niemniej stan prawny co do zasady nie pozwala na wyrażenie woli nabycia prawa, który w takim systemie nie funkcjonuje. Przechodząc na grunt wzorców kontroli na wstępie należy podkreślić, iż do konstytucyjnego zakazu naruszania istoty prawa, które ograniczane jest przez ustawodawcę, Trybunał Konstytucyjny dodał jeszcze jedno kryterium wyłączające konstytucyjność ograniczeń - zasadę proporcjonalności (wywodzoną z art. 2 Konstytucji), w której w istocie chodzi o to, aby ingerencja ustawodawcy w zakres prawa lub wolności konstytucyjnej nie była nadmierna. Oznacza to, że "spośród możliwych środków działania należy wybierać możliwie najmniej uciążliwe dla podmiotów, wobec których mają być zastosowane, lub dolegliwe w stopniu nie większym niż jest to niezbędne dla osiągnięcia założonego celu" (vide wyrok z 25 lutego 1999 r., K 23/98, OTK 1999, Nr 2, poz. 25). Jak bowiem stwierdził Trybunał Konstytucyjny (vide wyrok z dnia 3 stycznia 1996 r., K 9/95, OTK 1996, Nr 1, poz. 2), "państwo prawne opiera się na założeniu racjonalności prawodawcy, a warunkiem koniecznym realizacji tego założenia jest przestrzeganie proporcjonalności w procesie stanowienia prawa. Racjonalny prawodawca stanowi prawo sprawiedliwe, stąd w zasadzie sprawiedliwości należy też upatrywać u podstaw obowiązywania zasady proporcjonalności". Z zasady proporcjonalności wypływa przyjmowanie danej regulacji tylko wówczas, gdy jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana, oraz nakaz kształtowania danej regulacji w sposób zapewniający osiągnięcie zamierzonych skutków, a także wymóg zachowania proporcji między efektami wprowadzonej regulacji a ciężarami względnie niedogodnościami wynikającymi z niej dla obywateli (vide wyrok z 26 kwietnia 1995 r., K 11194, OTK 1995, Nr 1, poz. 12).

Z tym stanowiskiem TK korespondują poglądy nauki prawa. Pozostaje to również w instytucjonalnym powiązaniu z zasadą sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 Konstytucji. Jest ona pojmowana jako dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych i powstrzymywanie się od kreowania nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami i kryteriami przywilejów dla wybranych grup obywateli (vide wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. K 8/98, OTK ZU nr 3/2000, poz. 87). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zatem sprawiedliwość społeczna jest wiązana z zasadą równości. Obie zasady w znacznym stopniu nakładają się na siebie. Zasada sprawiedliwości społecznej nakazuje w szczególności, aby równo traktować podmioty prawa charakteryzujące się daną istotną cechą. Sprawiedliwość jest przeciwieństwem arbitralności, wymaga bowiem, aby zróżnicowanie poszczególnych podmiotów pozostawało w odpowiedniej relacji do różnic w ich sytuacji (vide wyrok z 22 grudnia 1997 r., sygn. K 2/97, OTK ZU nr 5-611997, poz. 72).

Wprowadzanie zróżnicowania podmiotów prawa może okazać się dopuszczalne na gruncie zasady równości wówczas, gdy służy realizacji sprawiedliwości społecznej. Konsekwencją tego jest stwierdzenie, że zróżnicowanie niesprawiedliwe jest zakazane (vide orzeczenie z 3 września 1996 r., sygn. K 10/96, OTK ZU nr 41/1996, poz. 33, wyrok z 28 marca 2007 r., sygn. K 40/04, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 33).

Bez wątplenia zatem orzeczenia w/w Sądów w sprawie skarżącego, stosujący wykładnię Sądu Najwyższego narusza w/w zasady, czego należy upatrywać w chronieniu jedynie interesów przedsiębiorstw przesyłowych, przy arbitralnym i niczym nie uzasadnionym ograniczeniu prawa własności. Niewątpliwie bowiem w Konstytucji RP zasadą jest ochrona własności, od której odstępnie - z zachowaniem zasady proporcjonalności - możliwe jest jedynie na mocy ustawy za słusznym odszkodowaniem (art. 21 ust. 1 i 2 oraz art. 64 ust. 3). Instytucja zasiedzenia może być uznana za przykład odstępstwa, jeżeli przyjąć, że jest ekspektatywą uwłaszczenia posiadacza na skutek niewykonywania prawa własności przez uprawnionego po rozpoznaniu sprawy w trybie nieprocesowym z udziałem wszystkich zainteresowanych i ze skutkiem daniny publicznie - prawnej na rzecz Skarbu Państwa (podatek od darowizn - stawkę stosuje się odpowiednio), jednakże wszystkie wątpliwości nasuwające się przy jej interpretowaniu powinny być tłumaczone na rzecz ochrony własności.

Nawet jeśli przyjąć, wzorem niektórych przedstawicieli piśmiennictwa, że sytuacja prawna posiadacza in statu usucapiendi może być opisywana za pomocą konstrukcji ekspektatywy, tj. prawa podmiotowego tymczasowego, którego treścią jest oczekiwanie prawne nabycia własności, nie spełnia ona wymagań tzw. ekspektatywy maksymalnie ukształtowanej, której ochronę na podstawie art. 2 i 64 Konstytucji uznaje w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny. Wedle jednolitego w tej mierze stanowiska Trybunału, godne objęcia ochroną są ekspektatywy maksymalnie ukształtowane, tj. takie, "które spełniają wszystkie zasadniczo przesłanki ustawowe nabycia praw pod rządami danej ustawy, bez względu na stosunek do nich późniejszej ustawy" (por. wyroki TK z: 22 czerwca 1999 r., K. 5/99, OTK ZU nr 5/1999, poz. 100; 23 listopada 1998 r., SK 7/98, OTK ZU nr 71/1998, poz. 114; 28 kwietnia 1999 r., K. 3/99, OTK ZU nr 4/1999, poz. 73; 24 października 2000 r., SK 7/00, OTK ZU nr 7/2000, poz. 256). Sąd Najwyższy wszak jako jeden z elementów trójpodziału władz jest adresatem zasad wynikających z Konstytucji RP. Dziwi więc fakt, iż jako organ państwowy w sprawach służebności przesyłu, działa wbrew chociażby zasadzie nieretroakcji prawa, co jak dotąd nie spotkało się z odpowiednią reakcją ze strony Trybunału Konstytucyjnego.

Wielokrotnie bowiem w orzecznictwie TK podkreślano, iż "z działaniem prawa wstecz (tzn. z retroakcją) mamy do czynienia właśnie wówczas, gdy obowiązuje nakaz stosowania zmienionych norm prawnych do stanu faktycznego, który w pełni ukształtował się pod rządami przepisów wcześniej obowiązujących. (...) Nadanie normom mocy wstecznej następuje, gdy ustawodawca nakazuje kwalifikować według norm nowych zdarzenia zaistniałe przed wejściem tych norm w życie. (...) Ustawa zatem działa z mocą wsteczną kiedy m. in. początek jej stosowania pod względem czasowym ustalony został na moment wcześniejszy, aniżeli początek mocy obowiązującej jej przepisów a więc nie tylko wówczas, gdy ustawie nadaje się moc obowiązującą wobec stosunków prawnych zaistniałych i trwających w czasie do wejścia tej ustawy w życie". Trybunał Konstytucyjny nadto podnosi, iż (...) zasada niedziałania prawa wstecz jest dyrektywą postępowania organów prawodawczych polegającą na zakazie stanowienia nie tylko przepisów prawnych, ale i norm prawnych, które nakazują stosować nowo ustanowione normy prawne do zdarzeń, które miały miejsce przed ich wejściem w życie".

Jednocześnie i co najważniejsze TK podkreśla, że zmiany stanu prawnego powinny prowadzić do tego, aby obciążenia związane ze zmianą prawa były proporcjonalnie rozkładane na adresatów norm prawa dotychczasowego i adresatów nowych norm prawnych (vide wyroki TK: z dnia 31 marca 1998 r., sygn. akt: K 24/97, OTK ZU nr 2/1998, poz. 13; z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt: K28/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 212; z dnia 4 kwietnia 2006 r., sygn. akt: K 11/04, OTK-A 2006/4/40; z dnia 13 marca 2014 r., sygn. akt: P 38/11, OTK-A 2014/3/31).

W sytuacji zatem, braku przepisów intertemporalnych, które pozwalałyby stosować przepisy art. 305¹ - 305⁴ k.c. do zdarzeń, które miały miejsce przed ich wejściem w życie, stosowanie w chwili obecnej w toku wykładni kwestionowanych przepisów w celu umożliwienia nabycia w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej w treści służebności przesyłu budzi ogromne wątpliwości. Przede wszystkim bowiem w latach 1965 - 2008 taka instytucja nie istniała. Niemniej istniały stosowne przepisy administracyjne, z których mogły korzystać zakłady przesyłowe, będące wówczas przedsiębiorstwami państwowymi. Skoro przedsiębiorstwa z takich przepisów nie korzystały, działały na własne ryzyko i szkodę. Co więcej na podstawie takich decyzji administracyjnych przedsiębiorstwa przesyłowe miały możliwość dokonania stosownych wpisów do działu III księgi wieczystej, zatem brak inicjatywy ze strony przedsiębiorstw oraz Skarbu Państwa nie usprawiedliwia stosowania wykładni kwestionowanych przepisów jedynie na ich rzecz.

Z pewnością bowiem zasada niedziałania prawa wstecz stanowi istotny składnik zasady zaufania obywateli do państwa, zaś treścią tej zasady jest "zakaz nadawania mocy wstecznej, zwłaszcza przepisom normującym prawa i obowiązki obywateli, jeżeli prowadzi to do pogorszenia ich sytuacji w stosunku do stanu poprzedniego" (wyrok TK z 10 października 2001, sygn. akt: K 28/01, OTK 2001/7/212). Oczywistym przy tym jest, iż zasada nieretroaktywności prawa nie ma charakteru absolutnego i w szczególnie uzasadnionych przypadkach może być naruszona. Niemniej możliwość taka istnieje jedynie w sytuacjach wyjątkowych i jeśli przemawia za tym obiektywna i bardzo ważna konieczność przyznania pierwszeństwa innej zasadzie konstytucyjnej (vide wyroki TK: z 31 marca 1998 r., sygn. akt: K 24/97; z 3 października 2001 r., sygn. akt: K 27/01, OTK 2001/7/209; z 10 października 2001, sygn. akt: K 28/01, OTK 2001/7/212). Dlatego też konieczne jest rozważenie, czy w omawianej sprawie zachodzi tego rodzaju sytuacja.

Obserwując zatem sytuację skarżącego, można jednoznacznie stwierdzić, iż wskazane wyżej Sądy - na skutek nieprawidłowej wykładni Sądu Najwyższego - dopuściły do znacznego pogorszenia się chronionego w Konstytucji RP prawa własności, na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego. Dodatkowo Sąd Najwyższy powołując się na ustalony stan faktyczny przyjmuje go w sposób sprzeczny z jego ustaleniem, co staje się przyczyną nieprzyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania i brak oceny postawionych zarzutów kasacyjnych. Sąd Najwyższy pomija sytuację konstytucyjnej ochrony własności wywłaszczonej bezprawnie w czasie, gdy właściciel był pozbawiony możliwości wykonywania praw właścicielskich. Dopiero po odzyskaniu prawa własności a potem przywróceniu posiadania mogły biec terminy zasiedzenia służebności gruntowej czy też służebności przesyłu. Jaka zatem obiektywna i bardzo ważna konieczność, spowodowała przyznanie pierwszeństwa działalności gospodarczej i pominięcie praw wywłaszczonego właściciela dodatkowo przypisując podmiotowi publicznemu nie mającego żadnych praw do nieruchomości przymiotu dobrej wiary w posiadaniu prawa służebności?

Nie można dostrzec takiej konieczności, gdy przedsiębiorstwa nie modernizują sieci przesyłowych na takie, które nie ingerowałyby w prawo własności konsumentów (nie przenoszą sieci pod ziemię lub na taką wysokość, która to nie zakłóca korzystania z prawa własności). Orzeczenia Sądów w niniejszej sprawie (oraz w wielu innych), pozwalające na zasiedzenie służebności przesyłu z zaliczeniem do okresu posiadania służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, doprowadziły do rozstrzygnięcia naruszającego prawo własności i dyskryminującego skarżącego na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego, będącego monopolistą na danym obszarze.

Przede wszystkim jednak wskazana wykładnia ogranicza prawo własności w ten sposób, iż pozbawia właścicieli nieruchomości, przez które przebiegają urządzenia przesyłowe, możliwości częściowego korzystania z nieruchomości i pobierania z niej pożytków, i to bez odszkodowania, a ma to miejsce jedynie na podstawie prawotwórczej wykładni, a nie na warunkach przewidzianych w ustawie. Oznacza to w istocie wsteczną zmianę prawa nie popartą odwołaniem się ani do ustawy ani do wartości wynikających z Konstytucji RP oraz art. 1 Protokołu dodatkowego do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Nie istnieją nadto żadne przepisy pozwalające na uprzywilejowanie przedsiębiorców przesyłowych kosztem właścicieli nieruchomości, a to wobec treści przepisów art. 21 (ochrona własności) oraz art. 32 (równość wobec prawa) Konstytucji RP. Niezrozumiałym zatem jest przyjęcie wykładni Sądu Najwyższego, która prowadzi do uznania, iż przedsiębiorstwom przesyłowym i prowadzonej przez nie działalności gospodarczej, należy się większa ochrona niż konsumentom posiadającym prawo własności. Jest przy tym oczywiste, iż wykładnia kwestionowanych przepisów przez sądy powszechne jako skutku orzecznictwa Sądu Najwyższego, ograniczająca prawo własności wbrew obowiązującym przepisom, narusza przede wszystkim zasadą niedziałania prawa wstecz, ale również inne zasady wywiedzione z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) tj.: zasadę pewności prawa, zaufania obywateli do działania Państwa, określana też jako zasada lojalności państwa względem obywateli, ochronny praw nabytych, a także odpowiednio *vacatio legis*, a nawet prawa do sądu. Skarżący dążył jedynie do poszanowania jego własności, bowiem słusznie przyjmował, iż posadowienie - jako rodzaj wywłaszczenia - powinno odbywać się co najmniej za słusznym wynagrodzeniem (art. 21 ust. 2 Konstytucji RP).

Według Trybunału Konstytucyjnego "wywłaszczenie" bowiem to "wszelkie pozbawienie własności z przeznaczeniem na cele publiczne, bez względu na formę (nie tylko na podstawie decyzji administracyjnej), a słuszne odszkodowanie - to odszkodowanie sprawiedliwe" (vide wyrok TK z dnia 8 maja 1990 r., sygn. akt: K 1/90, OTK 1990/112).

Odnosząc powyższe do sytuacji skarżącego, arbitralne uznanie przez w/w Sądy, iż doszło do zasiedzenia służebności przesyłu w dobrej wierze w 2011r. i to wobec braku decyzji administracyjnej w tym zakresie, a jedynie na podstawie prawotwórczej wykładni Sądu Najwyższego, do tego do czasu posiadania służebności przesyłu doliczać czas posiadania służebności gruntowej w czasie, gdy właściciel prowadzi proces przywrócenia prawa własności, pogarsza znacznie sytuację właściciela nieruchomości.

Podkreślić również należy fakt, że sądy powszechne w ramach dokonywania wykładni prawa, powinny (a nawet mają obowiązek) interpretować prawo w sposób zgodny z przepisami Konstytucji RP, Europejską Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i wywiedzionymi z nich zasadami. Niewątpliwie zatem, co można wywieść z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, istnieje obowiązek ustanawiania odpowiedniej *vacatio legis*, która umożliwiałaby adresatom przystosowanie się do mających wejść w życie nowych rozwiązań prawnych.

Między innymi Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 grudnia 1997 r. (OTK ZU Nr 5-6/1997, poz. 69) wskazał na generalną zasadę że "adresat normy musi mieć zapewniony czas na przystosowanie się do zmienionej regulacji i na bezpieczne podjęcie odpowiednich decyzji co do dalszego postępowania". Należy zatem wskazać, że miarodajną chwilą, w której uprawniony właściciel, przy dołożeniu należytej staranności i dbałości o swoje interesy majątkowe, mógłby podjąć starania dotyczące jego nieruchomości, to w niniejszej sprawie powinien to być moment odzyskania własności niesłusznie wywłaszczonej nieruchomości, bowiem dopiero od tej chwili właściciel nieruchomości miał świadomość istnienia możliwości nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej w swej treści służebności przesyłu a od 2008r. służebności przesyłu.

Należy w tym zakresie zgodzić się również z poglądem doktryny prawoznawstwa i teorii prawa w Polsce, zgodnie z którą zasady właściwe dla legislacji winny znaleźć zastosowanie również do twórczej wykładni przepisów. Oznacza to, że każda decyzja interpretacyjna, może mieć moc wiążącą dopiero od momentu, gdy została we właściwy sposób opublikowana. Wynika to również z założeń demokratycznego państwa prawa, pozwala to bowiem po pierwsze na poznanie treści nowego prawa przez uczestników obrotu prawnego, uzasadniając stosowanie reguły *ignorantia iuris nocet*. Po drugie stwarza to możliwość przystosowania się do nowej sytuacji prawnej. Niemniej w sprawach dotyczących możliwości zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej w treści służebności przesyłu i doliczenia okresu jej posiadania do zasiedzenia służebności przesyłu, stosowanie kwestionowanej wykładni Sądu Najwyższego, stało się swoistą "pułapką" dla właściciela nieruchomości, który nie ma szansy na obronę. "Obowiązek (...) unikania rozwiązań zaskakujących obywatela unormowaniami prawnymi niekorzystnie zmieniającymi jego sytuację (...) odnosi się w równej mierze do praw podmiotowych już nabytych, jak i do zgodnego z prawem oczekiwania ich nabycia przez spełnienie określonych w ustawie warunków" (vide wyrok TK z 3 grudnia 1996 r., K. 25/95, OTK ZU Nr 6/1996, s. 501- 502).

Przy dokonywaniu zmian obowiązującego prawa "na ustawodawcy ciąży (...) obowiązek starannego uwzględnienia za pomocą powszechnie przyjętych technik stanowienia prawa, ze szczególnym uwzględnieniem techniki przepisów przejściowych, ochrony praw słusznie nabytych i ochrony interesów będących w toku" (vide wyrok z 13 kwietnia 1999 r., K. 36/98, OTK ZU Nr 3/1999, s. 241; wyrok TK z 24 października 2000 r., sygn. akt: SK 7/00, OTK 2000/7/256). Zatem uznać należy, że twierdzenie o możliwości zasiedzenia służebności gruntowej o treści służebności przesyłu i doliczenia okresu jej posiadania do zasiedzenia służebności przesyłu jest całkowicie błędne, względnie można o tym mówić – jak w niniejszej sprawie - dopiero od dnia odzyskania prawa własności wcześniej bezzasadnie wywłaszczonej będącej we władaniu Państwa PRL a potem Skarbu Państwa RP. Naruszenia zasady zaufania obywateli do działania Państwa, niewątpliwie można upatrywać wobec faktu, iż każdy obywatel miał prawo spodziewać się, iż w sytuacji braku w latach 1965-2008 instytucji służebności przesyłu, brak jest podstaw do zasiedzenia takiego prawa. Tym bardziej nie był do tego przygotowany skarżący, który dopiero co odzyskał własność swojej nieruchomości po 40 latach wywłaszczenia przez PRL. Co najważniejsze zasada lojalności państwa wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki, a które związane jest z pewnością prawa umożliwiające przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowania działań własnych, a nadto pozwala na oczekiwanie, iż nikt nie zmieni prawa w sposób arbitralny (vide wyroki TK: z 25 listopada 1997 r., sygn. akt: K 26/97, OTK 1997/5-6/64; z 15 lutego 2005 r., sygn. akt: K 48/04, OTK-A 2005/2115; z 20 stycznia 2009 r., sygn. akt: P 40/07, OTK-A 2009/1/4). Nie można więc przyjąć, na podstawie ugruntowanego orzecznictwa SN, że doszło do zasiedzenia prawa, które w dacie zasiedzenia nie istniało w systemie prawnym Polski, skoro skutek zasiedzenia musi być uznawany przez ustawę w każdym momencie biegu terminu zasiedzenia, a tym bardziej w sytuacji, gdy na skutek nieistnienia prawa właściciel nie mógł podejmować żadnych czynności obronnych (np. żądania wydania lub usunięcia).

Podkreślenia wymaga fakt, iż zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Adresatem tej normy są "władze publiczne", a więc ustawodawca, organy wykonawcze (łącznie z organami samorządu terytorialnego) i sąd. Istota tej zasady polega na tym, że "wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo.

A więc według równej miary, bez zróżnicowań dyskryminujących, jak i faworyzujących". Dotyczy to sytuacji prawnej adresatów norm prawnych, a nie ich sytuacji faktycznej, gospodarczej, socjalnej itp. Trybunał Konstytucyjny wyróżnił przy tym już wówczas (orz. z 9.3.1988 r., U 7/87, OTK 1988, Nr 1, poz. 1, s. 14) dwa ważne elementy zasady równości, do których potem wielokrotnie nawiązywał (wyr. z 31.3.1998 r., K 24/97, OTK 1998, Nr 2, poz. 13, s. 81): 1) równość wobec prawa oznaczającą nakaz równego traktowania przez władzę publiczną w procesie stosowania prawa; 2) równość w prawie oznaczającą nakaz kształtowania treści prawa z uwzględnieniem zasady równości.

Zatem w sprawie skarżącego, jak i wielu innych nie sprostano wymogom w/w przepisów, w tym przede wszystkim ustanowienia odnoszących się do prawa własności ograniczeń w ustawie. Najbardziej słusznym w niniejszej sprawie jest zatem przyjęcie, iż wykładnia kwestionowanych przepisów w zakresie w jakim umożliwia nabycie przez zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej w swej treści służebności przesyłu lub też w zakresie w jakim umożliwiają doliczenie posiadania przez Skarb Państwa (przedsiębiorstwa państwowe) wykonywanego przed dniem 1 lutego 1989 r., do okresu korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego z trwałego i widocznego urzędzenia w sposób odpowiadający służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r., potrzebnego do nabycia służebności przez zasiedzenie, stanowi co najmniej ingerencję w prawo własności wynikające z naruszenia wymienionych w petiturn przepisów Konstytucji RP oraz art. 1 Protokołu dodatkowego do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Do zakończenia postępowania przed Komisją Majątkową na działkach skarżącego, zgodnie z uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 26 października 2007 r. (sygn. akt III CZP 30/07), nie mogło być zasiedzenie skuteczne względem skarżącego, który nie miał możliwości wcześniejszego odzyskania prawa własności nieruchomości wyłączonej - przed wprowadzeniem przepisów ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polsce.

Takie były uwarunkowania polityczne i relacje na linii Państwo - Kościół, co stanowi fakt powszechnie znany również dla sądów powszechnych w Polsce. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 czerwca 2017 r. I ACa 1618/16: „Fakty historyczne dotyczące represji wobec osób uznawanych za wrogów ustroju politycznego nie wymagają dowodu (art. 227 k.p.c.). Powinny być zatem uwzględniane przy stosowaniu prawa materialnego.” LEX nr 2369690)

Dopiero uchwalenie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Polsce wprowadziło regulację majątku kościelnego i przywrócenia nieruchomości bądź przyznania nieruchomości zamiennej zamiast zwrotu nieruchomości wywłaszczonej jako trwale zagospodarowanej. Nieruchomości skarżącego zostały wywłaszczone niezgodnie z ustawą z 20.03.1950r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. (Dz. U. z dnia 23 marca 1950 r. nr 9 poz. 87 ze zm.), gdyż proboszczowi nie wydzielono należnego gospodarstwa rolnego.

W wyniku negocjacji prowadzonych pomiędzy stroną kościelną i państwową będących wynikiem przemian demokratycznych i ustrojowych w 1989r., ustawodawca unormował sprawy majątkowe kościelnych osób prawnych związane z ich normalnym funkcjonowaniem i nabywaniem mienia uchwalając ustawę z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1169 ze zm.), która z kolei umożliwiła uregulowanie zadawnionych spraw majątkowych Kościoła Katolickiego.

Regulacja ta przejawiała się w dwu podstawowych rozwiązaniach - "uwłaszczeniu" - w stosunku do mienia znajdującego się w posiadaniu kościelnych osób prawnych w dniu wejścia w życie ustawy poprzez wydanie decyzji przez Wojewodę lub umożliwieniu zwrotu mienia utraconego przez Kościół - jedno i drugie w zakresie określonym ustawą. Wprowadzona regulacja miała stanowić próbę zadośćuczynienia Kościołowi Katolickiemu utraconych przez tę wspólnotę dóbr majątkowych, które zostały odebrane w sposób naruszający regulacje prawne sprzed 1989 roku. W doktrynie prawa podkreśla się, że taki rodzaj regulacji miał służyć naprawieniu krzywd i niesprawiedliwości wyrządzonych w przeszłości Kościołowi Katolickiemu. Tym samym trudno zasadnie twierdzić, że określona w obecnej ustawie wyznaniowej zasada regulacji spraw majątkowych kościoła, dotyczy przyznawania kościołowi bliżej nieokreślonych dóbr. Wręcz przeciwnie, jest to próba przywrócenia kościołowi jedynie tej części jego majątku, której został on pozbawiony z naruszeniem nawet ówczesnego (stanowionego w latach 1945-1989) prawa.

„Postępowanie regulacyjne jest postępowaniem mającym na celu odzyskanie przez kościelne osoby prawne części tych nieruchomości, które objęte działaniem ustawy z 1950 r., zostały przejęte z naruszeniem interesów kościelnej osoby prawnej, nie ma zaś na celu reaktywowania gospodarstwa rolnego proboszcza. Postępowanie regulacyjne nie jest postępowaniem toczącym się na podstawie przepisów ustawy z 1950 r. i dla jej prawidłowego wykonania. Postępowanie regulacyjne jest postępowaniem mającym zadośćuczynić krzywdom,

jakich doznał Kościół Katolicki w Polsce w przeszłości, stąd też roszczenia ujęte w art. 63 ustawy z 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej wskazują ich rodzaj, daleko szerszy od li tylko "przywrócenia własności." (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 r. IV CSK 90/15, LEX nr 2007805)

Mając powyższe na uwadze zaskarżam i wnoszę jak w petitum skargi.

Alicja Kłos
radca prawny

Załączniki:

1. pełnomocnictwo szczególne wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej;
2. pozew z .08.2016r.;
3. wyrok z .04.2017r. Sądu Rejonowego w P wraz z uzasadnieniem;
4. apelacja skarżącego;
5. wyrok z .06.2019r. Sądu Okręgowego w P z uzasadnieniem;
6. odpis skargi x 4.